

Polska weźmie udział w walce z Islamskim Państwem

8 września 2014

W serwisie YouTube pojawiło się nagranie w którym bojownicy z Islamskiego Państwa zagrozili wojną na Kaukazie oraz wyzwoleniem terenów spod rosyjskiego panowania. Znalazły się tam również groźby, skierowane bezpośrednio do prezydenta Władimira Putina. Dżihadyści z samozwańczego kalifatu opanowali część Iraku i Syrii. Islamskie Państwo ma poparcie wśród wielu innych organizacji, które działają na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Ponadto, islamiści są nieoficjalnie finansowani przez Arabię Saudyjską a według Edwarda Snowdena, Kalif Abu Bakr al-Baghdadi jest agentem USA, Wielkiej Brytanii i Izraela. Jeśli informacje te są prawdziwe, to radykalną organizację dżihadystów można uznać jako nieoficjalną armię Zachodu. Rosja, zaangażowana obecnie w wojnę na Ukrainie, może mieć w najbliższej przyszłości kolejny problem, ponieważ Islamskie Państwo zapowiedziało wojnę na Kaukazie. „Za zgodą Allaha, uwolnimy Czeczenię i cały Kaukaz! Islamskie Państwo jest tutaj i tutaj pozostanie, i rozprzestrzeni się z woli Allaha!” – powiedzieli dżihadyści. Na nagraniu, mężczyzna który stoi na myśliwcu powiedział: „To jest wiadomość dla Ciebie, Władimir Putin! To są samoloty które wysłałeś do Assada a my mamy zamiar Ci je odesłać. Zapamiętaj to!”. Wygląda na to, że szykuje się kolejny konflikt w pobliżu granic z Rosją. Dżihadyści zapowiedzieli również wojnę w powietrzu z syryjskim rządem.

Stany Zjednoczone zaatakowały pozycje bojowników organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie w Iraku niedaleko strategicznie ważnego obiektu na północy kraju. Operację przeprowadzono w pobliżu tamy koło miasta Haditha 240 kilometrów na północny zachód od Bagdadu. Zniszczenie zapory może doprowadzić do zatopienia ogromnego terytorium. Państwo

Islamskie przeprowadza zmasowane ataki na północne i północno-zachodnie irackie prowincje. Już zajęło obszerne terytoria, na których ogłosiło powstanie tak zwanego islamskiego kalifatu.

Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła „tchórzliwe i odrażające” zabójstwo amerykańskiego dziennikarza Stevena Sotloff’a dokonane przez bojowników z ugrupowania Państwo Islamskie. W oświadczeniu podkreślono, że terroryści powinni zostać zlikwidowani, a nietolerancja, okrucieństwo i przemoc wykorzenione. Nagranie wideo z egzekucji dziennikarza zamieścili w internecie bojownicy Państw Islamskiego. Sotloff jest już drugim w ciągu ostatnich dwóch tygodni amerykańskim dziennikarzem, którego publicznie zamordowali członkowie ugrupowania.

Jak można było się spodziewać, Stany Zjednoczone, światowy żandarm który broni pokoju i demokracji, zaangażował się w wojnę w Iraku przeciwko dżihadystom. Jednak Amerykanie nie mają zamiaru prowadzić wojny samodzielnie dlatego utworzono koalicję krajów europejskich. Polska została właśnie wciągnięta w konflikt na Bliskim Wschodzie. Sekretarz Stanu USA John Kerry, będąc na szczycie NATO w walijskim Newport, wymienił kraje które powinny brać udział w koalicji przeciwko bojownikom z Iraku. Wykluczono jednak interwencję wojsk lądowych. Kerry powiedział, że należy przeprowadzić atak, aby uniemożliwić dżihadystom zajmowanie kolejnych obszarów i trzeba pomóc irackim siłom bezpieczeństwa. W skład koalicji będą wchodzić Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Dania, Turcja, Kanada, Australia oraz Polska. Prezydent naszego kraju oczywiście zgodził się na udział w tej operacji. Jeśli Snowden ma rację twierdząc, że Islamskie Państwo zostało utworzone przez USA i Izrael, to jaki może mieć sens potajemne tworzenie armii na Bliskim Wschodzie, składającej się z dżihadystów, oraz tworzenie koalicji, która zniszczy ten twór?

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama oświadczył, że 10 września przedstawi strategię walki z bojownikami z

radykałnego sunnickiego ugrupowania Państwo Islamskie. Obama podkreślił, że Stany Zjednoczone nie wyślą do walki z bojownikami swoich żołnierzy. Dodał również, że amerykańskie siły powietrzne nadal będą przeprowadzały naloty na pozycje Państwa Islamskiego w Iraku. Obama podkreślił, że zgodnie z danymi wywiadowczymi bojownicy nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla USA, ale mogą przekształcić się w poważne zagrożenie, jeśli pozwoli się im na zajmowanie nowych terytoriów i gromadzenie środków finansowych.

Meczet Grimhøj w Aarhus, który od dawna oskarżano o radykalizację młodych muzułmanów, wyraził poparcie dla dżihadystów z Państwa Islamskiego Państwa. Rzecznik meczetu, Fadi Abdallah, w wywiadzie dla internetowego portalu Den Korte Avis otwarcie wyraził poparcie dla dżihadystów mówiąc: „Państwo islamskie zawsze będzie czymś, czego pragną muzułmanie, więc nie pozostaje nam nic innego jak wspierać Państwo Islamskie. Nawet jeśli popełniają oni błędy, będziemy musieli poczekać i zobaczyć, co się wydarzy”. Abdallah dodał również, że „warunki w Syrii i Iraku nie są takie same jak w Danii, więc w pełni rozumie, dlaczego ludzie giną”. W rozmowie dla telewizji TV2 Østjylland, rzecznik meczetu w Aarhus ponownie wyraził życzenie powstania islamskiego państwa: „Muzułmanie powinni mieć własne państwo i możliwość zarządzania nim oraz sądenia innych muzułmanów bez wpływów z Zachodu”. Abdallah dodał jednocześnie, że nie akceptuje przemocy, której dopuszcza się IS. Meczet Grimhøj w Aarhus od dawna oskarżany jest o propagowanie ekstremistycznych interpretacji islamu. W lipcu w Internecie pojawiło się nagranie Abu Bilala Ismaila, imama meczetu, wzywającego Boga do „zniszczenia syjonistycznych Żydów”. Od tego czasu do policji trafiają regularne doniesienia na imama. Policja wschodniej Jutlandii szacuje, że na stu mężczyzn, którzy wyjechali z Danii na dżihad, co najmniej 22 wywodzi się z Grimhøj. „Możemy bez wahania powiedzieć, że wśród osób udających się do tego meczetu, wzrasta ryzyko wyjazdu do Syrii”, stwierdził rzecznik policji Allan Aarsley w wywiadzie

dla TV2 Østylland.

Zgodnie z ostatnim raportem opublikowanym na łamach „The Economist”, Dania zajmuje drugie miejsce pod względem liczby osób, które wyjechały walczyć do Syrii, w zestawieniu z całą populacją kraju. Tylko Belgia liczy więcej zagranicznych bojówkarzy przeliczeniu na tysiąc mieszkańców. Według wyliczeń CNN liczba Duńczyków, którzy wyjechali walczyć do Syrii, wynosi zaledwie 0,044 procent z 226 tysięcy muzułmanów zamieszkujących Danię. Jeden z Duńczyków tureckiego pochodzenia, który walczył w Syrii, ostrzegł ostatnio, że Dania znajduje się bardzo wysoko na liście zagranicznych celów IS. „Obecnie ma miejsce otwarta wojna. IS ogłosiło, że trzeba walczyć z wszystkimi niewiernymi. Zostaną oni wyeliminowani, a następnie przyjdzie kolej na Danię” – powiedział duńskiej gazecie „Politiken” jeden z dżihadystów. Bojownicy IS opublikowali ostatnio wideo, w którym pokazują, w jaki sposób zamordowali amerykańskiego dziennikarza, Jamesa Foleya. Według niepotwierdzonego jeszcze raportu przetrzymują obecnie również duńskiego zakładnika. Inny Duńczyk, Daniel Rye Ottosen, uwolniony w czerwcu bieżącego roku, przetrzymywany był przez dżihadystów przez 13 miesięcy. Dania w ostatnim tygodniu zaaprobowała misję wojskową mającą na celu pomoc irackim i kurdyjskim oddziałom w walce z IS na północy Iraku.

Autorzy: John Moll (akapity 1, 4), red. GR (2, 3, 5), Bohun (6, 7)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#), [Euroislam](#)

Kompilacja 6 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”